

**Recenzja rozprawy doktorskiej oraz dorobku artystycznego mgr Mikołaja Jerczyńskiego pt: „Przedmioty, prawidła, synergia. Przedmioty w artystycznej wypowiedzi bezprzedmiotowego przedstawienia”, w związku z przewodem doktorskim w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie artystycznej - sztuki piękne, wszczętym przez Radę Wydziału Rzeźby i Intermediów Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku.**

Praca przygotowana pod opieką promotorską dr hab. Jerzego Lipczyńskiego, prof. ZUT

Rada Wydziału Rzeźby i Intermediów Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku, powołała mnie na jednego z recenzentów pracy doktorskiej pana mgr Mikołaja Jerczyńskiego. Do sporządzenia recenzji otrzymałem następujące materiały:

- pismną rozprawę doktorską pt. „Przedmioty, prawidła, synergia. Przedmioty w artystycznej wypowiedzi bezprzedmiotowego przedstawienia” wraz z dokumentacją realizacyjną dzieła rzeźbiarskiego „Kopyto”
- portfolio dorobku artystycznego
- dokumentację pracy dydaktycznej i organizacyjnej z lat 2010 - 2015.

Podstawą opracowania niniejszej recenzji są:

- pismo powołujące mnie na recenzenta w/w sprawie
- rozprawa doktorska / opis dzieła
- dokumentacja dzieła
- życiorys artystyczny (dostarczony jako uzupełnienie dokumentacji)
- dokumentacja dorobku artystycznego po uzyskaniu stopnia magistra sztuki

Przygotowana przeze mnie opinia została podzielona na cztery części:

- Opinia o twórczości artystycznej kandydata
- Opinia o pracy artystycznej zgłoszonej jako dzieło doktoranckie
- Opinia o pracy teoretycznej
- Wniosek końcowy/konkluzja.

Pan Mikołaj Jerczyński urodził się w 1980 roku w Białogardzie, w latach 1995 - 2000 był uczniem Liceum Sztuk Plastycznych w Koszalinie na specjalizacji snycerstwo. Przez kolejni trzy lata kontynuował naukę w Policealnym Studium Rzemiosł Artystycznych w Rzepczynie rozwijając swe zainteresowania technologią drewna - tym razem specjalizując się w renowacji mebli zabytkowych. W 2005 roku podjął studia na Wydziale Rzeźby gdańskiej ASP, tym razem koncentrując swe zainteresowania wokół ceramiki. W roku 2010 obronił dyplom w pracowni prof. Sławoja Ostrowskiego. W tym też roku rozpoczął pracę w Zachodniopomorskim Uniwersytecie Technologicznym w Szczecinie na Wydziale Budownictwa i Architektury. Do chwili obecnej pełni funkcję asystenta w pracowni rzeźby prowadzonej przez dr hab. Jerzego Lipczyńskiego na kierunku Architektura i Wzornictwo.

### **Opinia o twórczości artystycznej kandydata**

Dorobek twórczy Pana Mikołaja Jerczyńskiego, zamieszczony w dokumentacji przewodowej, obejmuje prace z lat 2010 - 2017 prezentując realizacje o dość zróżnicowanej stylistyce i formalno-warsztatowej proweniencji. Jak wykazuje to wspomniany materiał, pierwszy okres po dyplomie na Wydziale Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku, to proces kontynuowania zainteresowań koncentrujących się wokół materii drewna a co za tym idzie, formy w dużej mierze warunkowanej tym tworzywem. Kilka reprodukowanych obiektów z lat około 2010 - 2014 (niestety w dokumentacji brak szczegółowego datowania prac, zwłaszcza z tego czasu), wskazuje na koncentrowanie się głównie wokół przedstawięń figuratywnych o ekspresyjno-symbolicznym niemalże charakterze. Zwraca na siebie uwagę tendencja do wykorzystywania naturalnych struktur drewnianego pnia, ekspresji powykręcanych i dzikich niemalże bel i konarów, zrazu zestawianych z elementami metalu czy tworzyw sztucznych. Widać w tych pracach echa formalnych nawiązań do stylistyczno-warsztatowych poczynań, charakterystycznych dla rzeźby gdańskiej (jak chociażby w pracy „bez nazwy”) W kilku przypadkach widzimy tu skłonności do specyficznego sarkazmu czy surrealistycznej wrażliwości (np. „Kroczący” czy „Człowiek w procesie”). Niewątpliwie dobre przygotowanie warsztatowe z okresu licealnego oraz przejawiana skłonność do niepokornie traktowanej figuracji, skutkują powstawaniem prac o formie intrygującej a zarazem oryginalnie i wieloznacznie uchwyconej wymowie („Głowa z jabłkiem” i „Głowa”). Równoległe z tymi pracami powstają jednak także kompozycje bardziej formalnie złożone jak np. „Buty - rekonstrukcja”, gdzie autor poszukuje relacji o charakterze wyrazowo-semantycznym, zderzając przedmiot znaleziony, tworząc dopełniającą oraz warsztatowo niemalże perfekcyjną rekonstrukcję buta do pary. Buduje w ten sposób obiekt intencjonalnie dotykający pojęcia pamięci, quasi archeologicznych odkryć czy historycznych zagadek czasu i miejsca.

Zainteresowania „prawdziwością” materii oraz formalno - treściowych uwarunkowań kierują Jerczyńskiego w stronę tworzywa metalu lanego, tj. intrygującej a zarazem twardej technologii odlewów w żeliwie, wykorzystując tu skrzętnie możliwości corocznych warsztatów odlewniczych odbywających się na terenie macierzystej uczelni. To w tym tworzywie rodzą się pierwsze *kopyta* - „Przedmioty idealne” oraz serie „Żarówek” W pracach tych autor próbuje dociekań istoty tego co ukryte pod powłoką, penetruje wnętrze przedmiotów specyficznie dziurawiąc ich zewnętrzną strukturę. Ciekawsze efekty osiąga tu „badając” formę „butopodobną”, zyskując interesujące przestrzenno-graficzne rozwiązania, jakże odmienne od realizacji w drewnie, nadal jednak nacechowane ekspresyjnym zacięciem.

W dorobku tego okresu nie można nie dostrzec jednak jeszcze innej „twarży” kandydata. Niespokojna i na swój sposób zawadiacka natura artysty każe mu nawiązać kontakty z tą grupą szczecińskich twórców, których interesuje problem społecznych odniesień sztuki. I tak oto doktorant angażuje się w działania o charakterze około-społecznym, akcje performatywne czy projekty eksperymentalne. Z jednej strony „rodzi” się więc „Słoń”, jako element swoistej podwórkowej kampanii społecznej, z drugiej twórca nawiązuje współpracę o cechach politycznie zaangażowanej akcji („Pink Ponk”), czy realizuje się w performansie „Płonące miasto” nawiązującym do dramatu Syrii. Aktywizowanie odbiorcy oraz próby wywołania środkami około-plastycznymi pożądanej, czy bardziej zaangażowanej postawy odbiorcy, to owa „druga twarz” artysty. Nie wnikając tu w finalny efekt tych poczynań (choćby z powodów skąpych danych) zauważyć jednak należy, iż postawa taka warta jest co najmniej dostrzeżenia, a docenić należy artystyczny gest oraz swoiste ryzyko wyjścia poza ściany bezpiecznej pracowni...

Rozwiązania te, tak różne w formie, warsztatowej oglądzie czy intensywności wyrazowej, posiadają moim zdaniem, co najmniej jeden wspólny obszar - jest nim bez wątpienia szczerść artystycznego gestu opartego na wrażliwości twórcy oraz temperament i pasja poszukiwania metod komunikacji z odbiorcą. Jerczyńskiemu, zdaje się, zależy aby niezależnie od dotąd praktykowanej, rozpoznanej a przez to bezpiecznej formule, próbować dotykać na swoją miarę eksperymentalnych form, w celu lepszej, właściwszej korelacji treści i formy. Bo na pewno w swej twórczości rzeźbiarz Mikołaj Jerczyński nie jest czystym formalistą, nie ma on także temperamentu (oczym przekonujemy się po lekturze pozprawy doktorskiej) chłodnego, kalkulatywnego naukowca - analityka czy postmodernistycznego artystycznego stratega, manipulującego tendencyjnie szytym „facem”

Warto tu nadmienić także o zainteresowaniach rzeźbą o charakterze memoratywnym oraz tzw. przestrzenią publiczną. Mam tu na myśli rozwiązanie zespołowe w konkursie na pomnik upamiętniający ofiary katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem. Złożony projekt konkursowy (biorąc oczywiście jego zespołowy charakter) zwraca na siebie uwagę „niepomnikową” lekkością i intrygującym minimalizmem. Również zespołowy projekt na gdański konkurs „Rozdroża Wolności” zaowocował wyróżnieniem oraz realizacją „Strażników piaskownicy” do przestrzeni miejskiej Gdańska. Tu, jak się okazało, intencja zespołu twórców (w tym doktoranta i jego promotora) nie spotkała się ze zrozumieniem części odbiorców, czego skutkiem były próby dewastacji mocno przeskalowanych, błękitnych strażników nawiązujących formą do dziecięcych zabawek.

### **Opinia o pracy artystycznej zgłoszonej jako dzieło doktoranckie**

Rzeźbiarską pracą doktorską jest „Kopyto”, dzieło zbudowane z klejonego drewna o wymiarach zbliżonych do ponad dwumetrowego sześcianu. Formą dopełnienia, zwłaszcza w kategorii treściowo-wyrazowej oraz jako swoisty komentarz, jest kompozycja zatytułowana „Regał”, będąca w istocie własnoręcznie sporządzonym obiekto-meblem z umiejscowionymi na jego półkach dziesiątkami znalezionych i pozyskanych, autentycznych szewskich kopyt i prawideł.

Zasadniczym jednak obiektem, nad którym w okresie ostatnich około dwóch lat pochylał się doktorant, jest owo przeskalowane „Kopyto”, będące niemal idealnym powieleniem układu i proporcji szewskiego przyrządu niezbędnego w ręcznym wytwarzaniu (a nie produkcji) dopasowanego obuwia. Przedmiot ten w istocie samej, jest dla rzeźbiarza Mikołaja Jerczyńskiego, rodzajem wielostronnego czy wielowarstwowego reprezentanta konieczności, dopasowania a zarazem oryginalności i użyteczności. Jest więc przedmiotem wspierającym człowieka i jego naturalną potrzebą niezbędnego odzienia a zarazem przykładem ewoluującej kultury, cywilizacyjnego postępu, zmieniających się mód i estetycznych upodobań. Kopyto to kopyto, rzecz by można nieskomplikowanie, cóż w nim nadzwyczajnego ( tu można by parafrazować to tytułem jednej z wystaw indywidualnych artysty - „jeden pies”). A jednak... dla doktoranta ten przedmiot, jest i przedmiotem i podmiotem zarazem. Swoiste wielopoziomowe, intencjonalne uwikłanie stwarza obiekt sztuki jako podmiot zainteresowania, obiekt oczekiwanej analizy a zarazem korelant cywilizacyjno-kulturowo-społecznych i humanistycznych w istocie powiązań i współzależności.

W dobranym, dostrzeżonym, zaimplementowanym a jednocześnie artystycznie przetworzonym, pozornie ubogim przedmiocie młody twórca dostrzega ten swoisty związek współzależności jaka zaistnieć może między człowiekiem, jego potrzebami a zarazem niedoskonałościami ( bo czy można , sorry, w naszym klimacie, biegać cały rok bez obuwia?) a schematycznie ujętym prostym produktem technicznego rozwiązania, wcale nie tak rewolucyjnego, jednakowoż ważkiego i subtelnie zmieniającego jakość i komfort jego bytowania.

Uważne oko i wrażliwy namysł skierował oto uwagę artysty na przedmiot o cechach przestrzennego „samograja”, obiektu wizualnie prostego a zarazem swoiście atrakcyjnego, którego ramiona rozpostarte w kierunkach matematycznego wykresu osi XYZ, wyznaczają podstawowe parametry orientacji w przestrzeni, tak przecież istotne dla rzeźbiarza (nie tylko „klasycznego”). Powiększenie owego przedmiotowego bytu staje się tu wyznaczeniem dla niego innej przestrzeni oddziaływania, można powiedzieć, innego spełniania się. To nie o zrobienie buta dla Guliwera tu przecież toczy się stawka. Jerczyński mówi o ponownej, tym razem własnej sublimacji szewskiego kopyta, wykreowaniu swoistego symbolu przedmiotu-towarzysza, przedmiotu podążającego za człowiekiem, cichego świadka zmian upodobań, konieczności i grymasów. Dla artysty przedmiot, reprezentowany tu przez owe rogate kopyto, to nie tyle ogromna przestrzenno-rzeźbiarska ciekawostka, zrealizowana sporym nakładem sił, czasu i umiejętności, to podmiot dyskursu o człowieku i jego koniecznej a zarazem dwuznacznej (bo i śmiertelnie niebezpiecznej) relacji z przedmiotem/ przedmiotami. Jakże innej przecież, niż mogłoby to mieć miejsce w świecie zwierząt. To zarazem pytanie o to, czy w istocie samej, możemy się obyć bez przedmiotowego zapośredniczenia, czy przedmiot a więc fizycznie ujęta rzecz tak na prawdę nas kształtuje i jak dalece jest ona ważna wobec potrzeb ducha. Ba, czy zaspokojenie potrzeb niecielesnych może się obyć bez zapośredniczenia przedmiotu-rzeczy?

Może to dociekania nazbyt daleko idące, ale wspomniane w pisemnej rozprawie przedmioty i prawidła czy przedmioty jako prawidła lub prawidła przedmiotów nie są w istocie wyznacznikiem naszej tożsamości i granic jednego z typów wolności?

Wracając do rzeźby - artysta konstruując swój obiekt wykazał się nie tylko znajomością warsztatu (ma wszak także dobre geny syna stolarza) ale wyczuciem skali ( na tyle pozwala mi określić to załączona dokumentacja). Surowość klejonego drewna, użycie do tego materiału porozbiórkowego, wzmacniają organiczność i swoistą ludzką miarę obiektu, podkreślając jego ponadmaterialny charakter.

Ważnym czynnikiem poszerzającym owe spojrzenie jest stworzenie swoistego aneksu w postaci wspomnianego wcześniej regału wypełnionego pierwiastkiem pamięci, refleksyjnego dopełnienia bytu materialnego elementem historycznego continuum a zarazem ciągłości i trwania, metafizycznym eksponatem rodzaju genesis. Materialność i mnogość drewnianych prawideł oraz ich osobliwość ale i uniwersalność przywołują ową ponawianą powtarzalność bytów ale i podatność na unicestwienie zapomnieniem.

Podsumowując, przedłożone prace rzeźbiarskie jako dzieło doktorskie oceniam pozytywnie, upatrując w nim wyraźne poszerzenie dotychczasowego doświadczenia oraz oryginalność formy współgrającą z postawionym problemem artystyczno-ideowym.

## Opinia o pracy teoretycznej

Przedłożona praca teoretyczna to forma osobistego eseju, którego głównymi składowymi są rozdziały zatytułowane: *Ludzie i przedmioty*, *Prawidła* oraz *Przedmioty i reguły w sztuce*. Ostatnia część tekstu to opis pracy doktorskiej, prezentujący jej ideowe założenia oraz proces realizacyjny.

W rozdziale pierwszym autor próbuje wyłożyć nam swe przekonania związane z osobistymi obserwacjami a zarazem zdawkowymi definicjami i sądami wybranych autorytetów. Autor wykazuje istotne zależności cywilizacyjno-historyczne ale i zmienność zasad oraz ewolucyjność pojęć i definicji nawarstwionych wokół przedmiotu jako bytu, rzeczy, zjawiska i problemu. Nakreślona zostaje tu także osobista relacja do przedmiotu, jako obiektu podszytego warstwą subiektywnych czy nawet sentymentalnych konotacji.

Przede wszystkim autora interesuje problematyka idei przedmiotu jako obiektu poznania czyli ujętego filozoficznie bytu, który sam w sobie jest i powinien być rozpatrywany jako podmiot poznania.

W kolejnych krokach luźnej, co trzeba podkreślić, nie roszczącej sobie praw do naukowej dysertacji formie, doktorant próbuje zestawić nie tylko materialną, fizykalną wręcz stronę przedmiotu z jego przeciwstawnym, symboliczno-estetycznym charakterem, ewokującym nawet metafizyczne doznania czy odniesienia do tych warstw ludzkiej świadomości, które przenoszone być mogą prawie wyłącznie przez język znaków i ich przedmiotowych obrazowań. Ważnym elementem tych rozważań wydaje się także zwrócenie uwagi na wielowarstwowość egzystencji przedmiotu i jego swoistą niespójność i niejednoznaczność. Co to oznacza? Przedmiot, nie do końca jak chce wykazać autor, słusznie zamiennie nazywany rzeczą, przyjmuje postać formy niezbędnej i nieocenionej by zaraz być wskazywanym jako przyczyna klęsk wszelakich i źródło unicestwienia. W innym przypadku przedmiot jako towarzysz człowieka staje się jego wyróżnikiem i czynnikiem współformującym jego tożsamość, kreującym jego status, nadającym sens jego działaniom, pragnieniom, pożądaniam. Autor zdaje się widzieć tu niemalże lustrzaną zależność pomiędzy tym kim i jakim jest się człowiekiem, tym co „zewnątrzne” od tego co jest w jego prawdziwym „wnętrzu” a stosunkiem do przedmiotu jako narzędzia, siły motywującej i sprawczej, oddzielonej od rzeczy rozumianej jako otoczenie, wypełnienie, maska i substytut.

Z punktu widzenia artystycznej praktyki interesująco jawi się konstatacja, że przedmiot to byt poddający się ewolucji, zmieniający się wraz z jego wytwórcą i użytkownikiem, zmieniający świat a zarazem bardzo podatny na zmiany i oczekujący wręcz permanentnego odmładzania. W tym także klimacie jawi się jego wrażliwość na czas, kruchość oraz skłonność do samounicestwienia.

Jak zauważa Jerczyński: „Przedmioty współtworzą naszą tożsamość, ale również z tożsamości się wyłaniają”<sup>1</sup>. Stwierdzenie to zakłada więc ukierunkowaną świadomość procesu ich konstruowania a tym samym konieczność formułowania swoistych zasad - prawideł ich egzystowania.

Tu w przedłożonym wywodzie pojawia się kolejne, obok przedmiotu, ważne dla autora pojęcie - prawidła, rozumianego wszelako nie tyle pod postacią obiektu z warsztatu staroświeckiego szewca lecz prawidła-zasady, wspierającego i normalizującego świat przedmiotów, świat ludzi w otoczeniu przedmiotów oraz przestrzeń przedmiotów towarzyszących człowiekowi i kreujących jego otoczenie. Prawidło to w końcu determinant, bez którego przedmiot może pozostać tylko rzeczą, wytworem bez właściwości, nieużytecznym finałem bezmyślnej kreacji/produkcji.

Z perspektywy artystycznej genezy pracy doktorskiej ważnym szczególnie jawi się jej trzeci rozdział, traktujący o przedmiotach i regułach w sztuce. Tu wywody kandydata wspierane zrazu odniesieniami do zróżnicowanych idei i światoogłądów filozoficznych, pokazują go jako osobę pragnącą w różnorodności kontekstów i perspektyw teoretycznych nakreślić własne sądy. Próbuje więc postawę fenomenologicznej relacyjności przeciwstawić obiektywnemu idealizmowi, procesy twórcze oparte na intelektualnej opoście logiki zderza z podświadomością intuicyjnego kreowania dzieła. Co z tego wynika? Autor zdaje się opowiadać za swoistym „złotym środkiem”, nie deklarując postaw ekstremalnych. Jak to więc odnieść do przedmiotu sztuki, do przedmiotów w sztuce? Tu autor próbuje, w bardzo szeroko zarysowanej przestrzeni doświadczeń sztuki ostatnich stu lat, oprowadzić nas o osobliwie rozumianej historii przedmiotu jako źródła formy artystycznej, przedmiotu jako treści dzieła a dalej przedmiotu jako tworzywa czy wreszcie przedmiotu jako podmiotu sztuki współczesnej. Ow przedmiot jako swoista *materia prima*, ewoluując awansuje z pozycji materiału i sztafażu, surowca i rekwizytu do poziomu idei, siły sprawczej a zarazem treści samej w sobie. Warto tu na marginesie wspomnieć, że autor tak dalece pragnie wykazać wręcz ową przemożną „witalność” i wszechobecność treści i formy przedmiotu, że traci niestety na tym chwilami czytelność dociekań i klarowność budowanych sądów czy deklarowanych przekonań.

Mnogość przykładów, i miejscami nadużywany filozoficzny żargon nieco zaciemniają komunikatywność i czytelność przekazu.

Nie zmienia to jednak faktu, iż prezentowany tekst wydaje się ważnym przyczynkiem do pełniejszego zrozumienia ideowej podbudowy dzieła artystycznego doktoranta. Jak sam pisze w kolejnej części swej pracy: „Ontologiczny cel mojej pracy stawia przede mną trudne zadanie zrealizowania formy, której treści wymykają się definicjom i przedstawieniom. (...) Epistemologiczny charakter mojej pracy stanowi poszukiwanie praw dotyczących percepcji i jej przedmiotu”<sup>2</sup>.

Nieco brakuje mi w zaprezentowanej pracy pisemnej poświęcenia nieco więcej miejsca na „wgryzienie się” w problematykę zjawiska synergii, zwłaszcza jako zjawiska a zarazem problemu w sztuce współczesnej. Tu autor ogranicza się prawie wyłącznie do stwierdzeń dość ogólnikowych, nie wykorzystując potencjału generowanego przez wielopoziomowe traktowanie synergii jako nowoczesnej formy współegzystencji przedmiotów jako struktur współdziałających, współzależnych, z potężnym potencjałem hybrydycznych powiązań.

---

<sup>1</sup> Mikołaj Jerczyński *Rozprawa doktorska*, str. 11

<sup>2</sup> *ibidem*, str. 23

Analiza tych relacji, zarówno w sferze uwikłań cywilizacyjnych współczesności ale i ich wpływu na świat sztuki najnowszej (zwłaszcza w analizowanej przestrzeni przedmiotu także jako podmiotu) wydaje się być niezmiernie interesująca i aktualna. Ale jak wspomniałem wcześniej, Mikołaj Jerczyński nie próbuje i nie chce udawać chłodnego analityka, a przedstawiony esej jest jego wycinkowym jednak i osobistym głosem ujawniającym sądy własne, autorsko zestawione i, mimo pewnych potknięć, autentycznym i spójnym z zasadniczym przekazem rzeźbiarskiego dzieła doktorskiego.

## **Wniosek końcowy/konkluzja**

Podsumowując pragnę stwierdzić, iż całość przedstawionego dzieła doktorskiego, w części artystycznej i teoretycznej, traktowanego łącznie należy uznać za pracę cenną, konsekwentną i autentyczną, ukazującą tym samym doktoranta jako osobowość twórczą o wrażliwej i intelektualnie otwartej postawie artystycznej, wykazującego przygotowanie do samodzielnej pracy artystyczno-naukowej. W tym znaczeniu kandydat wypełnił oczekiwania związane z całościowo traktowaną rozprawą dokorską, wyrażoną własnym językiem, mimo drobnych uwag natury redakcyjnej, w pełni komunikatywną, wspartą dobrze dobraną bibliografią.

Przedstawione do oceny dzieło doktorskie Pana mgr Mikołaja Jerczyńskiego, pt. „Przedmioty, prawidła, synergia. Przedmioty w artystycznej wypowiedzi bezprzedmiotowego przedstawienia”, składające się z pisemnej rozprawy oraz dzieła artystycznego w postaci rzeźby „Kopyto”, jako całość, oceniam pozytywnie. Zaprezentowana praca rzeźbiarska oraz dotychczasowy dorobek twórczy ukazuje kandydata jako osobowość artystyczną o otwartym światopoglądzie artystycznym a zarazem świadomą obranej drogi twórczej, prezentującą zarówno profesjonalny warsztat rzeźbiarski oraz gotowość poszukiwań formalno-wyrazowych.

Praca spełnia tym samym wszystkie warunki określone w Ustawie z dn. 14.03.2003 roku, wraz z późniejszymi zmianami, o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach naukowych w dziedzinie sztuki.

W związku z powyższym zwracam się do Rady Wydziału Rzeźby i Intermediów Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku o nadanie panu mgr Mikołajowi Jerczyńskiemu, tytułu doktora w dziedzinie Sztuki Plastyczne w dyscyplinie artystycznej - Sztuki Piękne.

Z poważaniem

